

Tomasz Dzikowski, Jacek Łagowski

Narczyz Andronowski :
11.1928-25.10.1992

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 19, 447-448

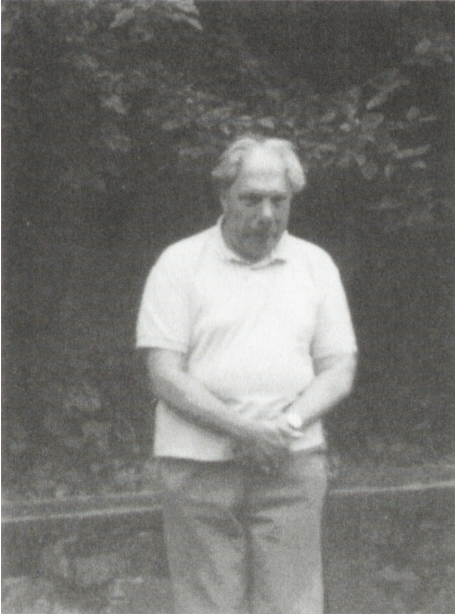
1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

NARCYZ ANDRONOWSKI
11. 1928 – 25. 10. 1992



W dwudziestoletniej historii Muzeum Wsi Kieleckiej wielu już było pracowników, którzy zmienili miejsce zatrudnienia, ale tylko jeden z nich odszedł na zawsze. Nagły zgon Narcyza Andronowskiego zdumiał nas i boleśnie zaskoczył. Nadzwyczaj trudno było wyobrazić sobie skansen w Tokarni bez Jego charakterystycznej postaci, bez Jego troski o magazyny muzealiów. A miał z nimi mnóstwo kłopotów w jakże trudnych warunkach rozwijającego się dopiero muzeum. Narcyz był w naszym muzeum od początku – podjął pracę 1 stycznia 1977 roku, gdy cały zespół stanowiły tylko trzy osoby.

Urodził się w listopadzie 1928 r. w Pałagino na Polesiu. Los nie szczędził Mu bolesnych

doświadczeń. W dzieciństwie cierpiał głód – w 1939 roku wraz z matką i trzema starszymi braćmi został wywieziony na Syberię. Później dwu z nich – Jan i Piotr – pozostało na obczyźnie (w Anglii i Kanadzie), natomiast Narcyz wraz z Hipolitem w 1951 roku na fali repatriacji powrócił do Polski i zamieszkał w Kielcach. Skomplikowane wówczas uwarunkowania sprawiły, że postanowił zmienić oficjalną datę swego przyjścia na świat (na 9 grudnia 1932 r.), a przybranym miejscem urodzenia uczynił Warszawę. Dopiero w Kielcach dokończył naukę w szkole podstawowej. Eksternistycznie uzupełnił wykształcenie w kieleckim Gimnazjum im. Królowej Jadwigi, a studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując tytuł magistra historii kultury materialnej, ze specjalnością: archeologia Polski.

Jednak nie od razu otrzymał odpowiadające Mu emocjonalnie stanowisko. Przez niecałe trzy lata (1957–1959) był pracownikiem P.P. „Dom Książki” w Kielcach, potem został zatrudniony w Wydziale Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach. Przez kilka lat związany z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, zajmował się ochroną zabytków archeologicznych województwa kieleckiego (pracował przy tworzeniu rezerwatu archeologicznego w Krzemionkach koło Ostrowca Świętokrzyskiego). W czerwcu 1961 roku, na prośbę umotywowaną „chęcią lepszego wykorzystania uniwersyteckiego wykształcenia”, został przeniesiony do Muzeum Świętokrzyskiego, gdzie zajął stanowisko asystenta konserwatorskiego w Dziale Archeologii. Wspominał czasem klejenie naczyń archeologicznych jako jedno ze swych zajęć z „bardzo dawnych czasów”. Z końcem maja 1969 roku odszedł z Muzeum Świętokrzyskiego, do dziś pozostając w pamięci swych kolegów.

Krótko zatrudniony w Wojewódzkim Zarządzie Kin, od 1970 roku na sześć lat trafił do kolejnej bardziej związanej z wykształceniem i lubianej pracy – w Biurze Dokumentacji Zabytków Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Gdy w 1976 roku powołano do istnienia Muzeum Wsi Kieleckiej, Narcyz został jedną z trzech osób rozpoczynających działalność tej placówki, z satysfakcją podejmując się czegoś nowego, od początku. Musiał być wtedy i dokumentalistą, i konserwatorem, magazynierem i urzędnikiem „od spraw różnych”. Gdy muzeum okrzepło, a pracowników przybyło – powierzono Mu prowadzenie magazynów muzealiów ruchomych. Przyzwyczajony do zajęć rozmaitych – przyjął także stanowisko referenta „od pożarów” i inspektora bhp. Skansen znał jak własny dom i był jego częścią, zdawałoby się nieodłączną. Często pojawiał się w Pracowni Konserwatorskiej z jakimś eksponatem i, nie opóźniając sprawy procedurą ruchu muzealiów, mówił np.: „znów kołatki – ratujcie to”. No i robiliśmy

rozmaite drobne ratunkowe zabiegi od ręki, a Narcyz odnosił eksponat do magazynu.

Swój czas dzielił między pracę zawodową, a po połowie lat 80. także działalność w Regionie Świętokrzyskim „Solidarności” (przez parę lat był przewodniczącym zakładowego koła związku), spokojne życie domowe (w tym samym roku, w którym związał się z Muzeum Wsi Kieleckiej, poślubił Janinę Pieśniewską z d. Zawisza) i ulubione grzybobranie. Żona z wdzięcznością wspomina Jego udział w wychowaniu pasierbicy Beaty.

Gdy któregoś październikowego poniedziałku Narcyz nie pojawił się w Tokarni, byliśmy pewni, że załatwia – jak to nieraz się zdarzało – jakieś sprawy w dyrekcji muzeum w Kielcach. Myliliśmy się. Dzień wcześniej serce odmówiło Mu posłuszeństwa, gdy wraz z bratem wybierał się na mszę za Sybiraków.

Narcyz Andronowski spoczął na Cmentarzu Prawosławnym w Kielcach. Ale sądzimy, że wciąż bywa w Skansenie.

Tomasz Dzikowski
Jacek Łagowski